

# Andrzej Bąkowski

---

## "Apelacja karna", Kazimierz Łojewski, Warszawa 2005 : [recenzja]

---

Palestra 50/3-4(567-568), 196-198

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aby jednak mógł Leksykon, spełniając swoją funkcję w tym ostatnim zakresie, rzeczywiście wynieść procedurę karną pod strzechy, trzeba do ludu mówić i pisać w sposób zrozumiały. Zadedykować więc trzeba Leksykon także środowiskom dziennikarskim. Sądzę, że im nawet przede wszystkim. Nie ma bowiem nic bardziej szkodliwego niż dezinformacja z wykorzystaniem środków społecznego przekazu, gdy dominująca grupa odbiorców wierzy w świętość słowa napisanego w gazecie i wypowiedzianego z ekranu. I nie chodzi już tylko o to, że wiedznią prawnicze uszy, gdy słyszą o „zeznaniach oskarżonego” czy „wniesieniu o kasację wyroku”. Chodzi o elementarną dziennikarską rzetelność i kulturę języka, bez której nie ma co marzyć o budowie świadomości prawnej obywatelskiego społeczeństwa. Sięgajmy więc po Leksykon, gdy chcemy być dobrze zrozumiani, a także wtedy, gdy chcemy coś lepiej zrozumieć.

W warstwie merytorycznej Autor dokonał starannego doboru haseł, przyjmując za kryterium doniosłość danego terminu. Konsekwentnie zaznacza Autor, czy w danym wypadku chodzi o termin języka prawnego, czy też termin prawniczy. Nie unikał też Autor kwestii, wobec przyjętych założeń, niełatwych. Z takimi zaś spotykał się zawsze, ilekroć określono terminowi języka prawnego przypisywane bywają rozmaite znaczenia na skutek rozbieżności interpretacyjnych, bądź też wówczas, gdy określono terminowi języka prawniczego przypisuje niejednakowe znaczenia. Sądzę, że przyjął Autor najlepszą z dróg, jaką mógł podążyć. Uczciwie wskazał owe rozbieżności, opowiadając się za tym znaczeniem terminu, które uważa za trafione. Czy w każdym wypadku ma rację, jest już zupełnie inną kwestią.

Tak to niestety bywa, że w każdym słoiku miodu musi się znaleźć łyżka dziegciu. Leksykon ma bowiem także pewną warstwę, której w moim odczuciu zawierać nie powinien. Odnosząc się do niektórych kwestii, nie potrafił Autor powstrzymać się od krytyki rozwiązań przyjętych przez ustawodawcę. Całkowicie abstrahując od tego, czy i w jakim zakresie jest to krytyka zasadna, w publikacji takiej jak Leksykon nie powinno się jej po prostu uprawiać. Nie chodzi już nawet o to, że z natury rzeczy ograniczona pojemność publikacji, a tym samym pojemność poszczególnych haseł, nie pozwala na przedstawienie argumentacji wspierającej krytykę, a tym bardziej na wskazanie właściwego sposobu uregulowania określonej kwestii. Wypowiedzi polemiczne i krytyczne pod adresem ustawodawcy są najzwyczajniej niepotrzebne, bowiem relatywizują przekaz adresowany do odbiorców, dla których powinien być on jasny i jednoznaczny.

Cóż, jedna łyżka dziegciu nie zepsuje wspaniałego aromatu miodu. Smakujmy więc go, ciesząc się z nowej książki, a Autorowi gratulując pomysłu i sukcesu wydawniczego.

*Piotr Hofmański*

## **Kazimierz Łojewski**

### ***Apelacja karna***

2 wydanie, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2005

Recenzowana publikacja wpisuje się z dużą szansą na wysoką ocenę ze strony czytelników w spory obszar komentarzy, podręczników i wreszcie artykułów zamieszczanych w prasie prawniczej, dotyczących przede wszystkim procedury karnej, takich jak J. Bafii

z r. 1976, T. Grzegorzcyka i J. Tylmana z 1999 r., A. Ferenc z 1978 r., P. Hofmańskiego, A. Kaftala, S. Kalinowskiego, S. Paweli, F. Prusaka, H. Rajzman czy S. Śliwińskiego z 1955 r., obu ostatnich opublikowanych w P. i P. Autor te pozycje umieszcza w spisie lektur.

Praca adwokata dr. Kazimierza Łojewskiego, jej drugie wydanie, wyłożona zupełnie ostatnio na półki księgarskie, jest znakomitym kompendium na temat apelacji, zwyczajnego środka odwoławczego w zakresie procedury karnej. Bez przesady można powiedzieć – instytucjonalnego gwaranta praworządnego rozstrzygnięcia sądowego.

Sumienny czytelnik po lekturze kompendium, czy jak kto woli poradnika dr. K. Łojewskiego, będzie miał, jak sądzę, mało wątpliwości merytoryczno-warsztatowych w konstrukcji apelacji. Nagi praktycyzm, że użyję sformułowania Autora, wspierany przez warstwę doktrynalną, daje w omawianej publikacji solidny fundament dla dobrej prawniczej pracy podmiotom biorącym udział w proceduralnej grze sądowej. Przy tym, co warto zauważyć, K. Łojewski nigdzie nie jest apodyktyczny, nie narzuca poglądów, on proponuje, ale w końcu tak prowadzi wykład, że czytelnik przyjmuje jego racje za swoje. Prowadzi metodycznie od prostych założeń do coraz trudniejszych, zjednuje czytelnika dla swoich poglądów na istotę ważkiej instytucji prawnej, jaką niewątpliwie jest apelacja. Tu trzeba naprawdę duże go kunsztu wykładowczego i K. Łojewski tę sztukę opanował doskonale.

Autor wspiera swoje rozumowanie orzecznictwem Sądu Najwyższego, w tym również zupełnie ostatnim, i rozwiązaniami doktryny z różnych okresów jej powstawania, będącej zawsze w tle autorskich samodzielnych zapatrywań.

Nie można przeoczyć, że K. Łojewski, zgodnie z realną sytuacją, w jakiej znalazł się polski system prawny po włączeniu go w szeroki obieg europejski, nie zapomina o konwencjach nas obowiązujących. Szczególnie tej najistotniejszej, Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, niezbędnej do oceny polskich, rodzimych konstrukcji prawnych.

Podzielim trafny pogląd K. Łojewskiego, iż: „prawidłowo sporządzona apelacja (jak również zażalenie) przez którykolwiek z uprawnionych podmiotów jest najlepszym i w zasadzie niezawodnym sprawdzianem poziomu zawodowego autora tego środka odwoławczego”. I dalej: „Dla wszystkich tych podmiotów postępowanie odwoławcze jest z całą pewnością zespołem czynności wymagających szczególnego wysiłku intelektualnego o nasileniu nieporównywalnym do innych czynności procesowych”.

W procesie karnym wszystko jest ważne i nic nie może być zaniedbane w dochodzeniu do satysfakcjonującego stanu ustaleń procesowych, a finalnie sprawiedliwego rozstrzygnięcia. Nie można zatem, chcąc postępować profesjonalnie, przedstawiać sądowi nieprecyzyjnie opracowanych pism dowodowych. Nie należy w sposób mało przemyślany stawiać pytań oskarżonemu, świadkom, biegłym. To często powoduje chaos i wykrzywienia założonej przez stronę w procesie linii postępowania. To jest zadanie oczywiste, ale o ileż łatwiejsze od skonstruowania prawidłowej apelacji, jej zarzutów i wniosków.

Publikacja adw. dr. K. Łojewskiego będzie, mam przeświadczenie, służyć wszystkim podmiotom procesu karnego. Szczególnie jednak będzie przydatna szerokiemu kręgowi adwokatów obrońców karnych i dla nich głównie została napisana. Dr. K. Łojewskiego interesowała tematyka odwoławcza od dawna. Sam jest znakomitym adwokatem i obrońcą karnym, wykładowcą, nauczycielem naszej młodzieży aplikanckiej i egzaminatorem wielu jej generacji. Wreszcie ciekawym prelegentem na szerokich gremiach adwokacko-aplikanckich organizowanych przez Seniorów warszawskiej adwokatury i przez ORA w Warszawie.

Zgodnie z przyjętą przez Autora systematyką pracy „Apelacja” została omówiona w dwu

podstawowych częściach. Pierwsza traktuje o samej apelacji, a druga przynosi zwięzłe, ale klarowne wzory wnoszonych apelacji. Tu od razu przypomnę tylko, że Autor od lat specjalizuje się w opracowywaniu kolejnych doskonałych wzorów pism, z których korzystają z powodzeniem pokolenia adwokatów i aplikantów adwokackich. Ostatni, pokaźny tom Wzorów ukazał się w Warszawskim Zbiorze Pism Wyd. C.H. Beck Warszawa 1999 r. Po wielokroć z pożytkiem i satysfakcją dla własnej praktyki adwokackiej sięgam po te publikacje dr. Łojewskiego.

Część I poradnika podzielona jest na VIII rozdziałów, począwszy od omówienia „Modelu postępowania apelacyjnego w k.p.k.” do „Prawomocności wyroku”. Rozdziały z kolei dzielą się tematycznie na kilkadziesiąt podrozdziałów, takich jak przykładowo podaje: warunki dopuszczalności apelacji, gravamen, dopuszczalność apelacji od uzasadnienia wyroku, odpowiedź na apelację, zakaz *reformationis in peius*, złamanie kierunku apelacji na korzyść oskarżonego. Wszystkie te instytucje prawne autor przedstawia wyjątkowo precyzyjnie, niektóre omawia bardziej szczegółowo, bo na to istotnie zasługują wedle stopnia ich skomplikowania czy przydatności do stosowania w praktyce. Cytuje szeroko nowe oceny rozwiązań prawnych zawartych w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Szkoda np., że instytucja odpowiedzi na apelację jest stosunkowo rzadko wykorzystywana przez praktykę. A przecież może stanowić zupełnie dobre wsparcie dla korzystnego dla strony wyroku, acz kiepsko przez sąd umotywowanego. Czy aby nie z lenistwa panie i panowie obrońcy karni po ten środek zaradczy nie sięgamy? Dobrą „odповідzią” można uratować niejedno słabsze, ale w gruncie rzeczy dobre orzeczenie sądowe. Nie zawsze należy liczyć na wenę przy wygłaszaniu przemówienia obrończego. Trzeba także dać sądowi szansę „pismną odpowiedzią” na dłuższą refleksję przed wydaniem wyroku. Autor w oparciu o Europejską Konwencję o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (art. 6 ust. 3 lit. c k.p.k.) wywodzi, w jakich okolicznościach procesowych oskarżonego prawidłowo pouczonego o prawie osobistego uczestniczenia w rozprawie odwoławczej (art. 16 § 2 k.p.k.) należy zawsze z aresztu na salę sądową sprowadzić. Podaje jednocześnie orzecznictwo Sądu Najwyższego, które to prawo redukuje.

Nie sposób jest w ramach, z konieczności szczupłego, tekstu recenzyjnego wyeksponować wielu ciekawych autorskich egzemplifikacji praktycznych rozwiązań prawnych, przydatnych obrońcy w konstrukcji apelacji karnej. Myślę, że nieraz nam przyjdzie swoje „rozumowanie odwoławcze” konfrontować z poglądami Autora zawartymi w poradniku i wyciągnąć z tej lektury odpowiednie wnioski. „Apelacja karna” w kształcie omawianym *up to date* długo nie poleży na półkach księgarskich. To pewne.

Andrzej Bąkowski